

REDAKCJA:
Gdańsk Paig Drzewny 3/7
Gdynia Mielnik 9 tel 22-60
TELEFON Y:
Centr 335-61 do 65
Sekretariat 335-60
Red sport 318-97
Smialo i szcz 345-17
Red nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk ul Gdynińskich Ko-
synierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg 316-33
Ogłoszenia Gdańsk. Targ
Drzewny 3/7 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje INSTYTUT
PRASY „CZYTELNIK”

ROK VIII Nr 5

SOBOTA, 5 STYCZNIA 1952 R.

Cena 15 gr.

USA pędzą na oślep drogą wojny Minister Wyszyński demaskuje cele planu tak zwanych „akcji zbiorowych”

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ dnia 3 stycznia 1952 r. szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński wygłosił przemówienie, w którym oświadczył:

Jak wszyscy pamiętamy, sprawa tzw. „akcji zbiorowych” została rozpatrzona już w ubiegłym roku na V Sesji Zgromadzenia Ogólnego. Dyskusja zakończyła się uchwaleniem rezolucji znanej pod fałszywą nazwą: „Jedność na rzecz pokoju”. Rezolucja ta została naszpikowana

obludnymi frazesami o konieczności usunięcia groźby wojny. W rzeczywistości rezolucja ta stanowiła program przygotowania nowej wojny oraz zmierzła do wytworzenia wszystkich warunków niezbędnych do prowadzenia takiej wojny, do urzeczywistnienia tego celu.

Nic więc dziwnego, że program tzw. „akcji zbiorowych”, przedstawiony w sprawozdaniu złożonym Zgromadzeniu Ogólnemu, nie jest programem „jedności na rzecz pokoju”, lecz programem grupy wojowniczych państw, które zjednoczyły się dla agresywnych celów i które uknuły prawdziwy spisek przeciwko pokojowi i miłującym pokój narodom.

Cała działalność bloku atlantyckiego zmierza do tego, aby wykorzystać w celach wojennych potencjał przemysłowy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji oraz krajów, które go popierają. Tego nie ukrywają przywódcy bloku atlantyckiego.

Znalazło to swe potwierdzenie w odpowiedziach generała Eisenhowera na 14 pytań w sprawie wojny i pokoju, ogłoszonych w tygodniku „Paris - Match” z 27 października 1951 r.

Z tych odpowiedzi gen. Eisenhower wynika, że opracowany przez sztab główny bloku atlantyckiego plan operacji wojennych przewiduje, iż wydział północny

tego sztabu będzie prowadził operacje wojskowe pod Leningradem, wydział południowy będzie prowadził operacje na Węgrzech lub w Austrii, a siły zbrojne Środkowego Wschodu, na które liczą tak bardzo generalowie amerykańscy, będą prowadziły operacje wojskowe w południowej części Rosji. Tak więc chodzi o Leningrad i o południową część Rosji, o dogodne pozycje wyjściowe przeciwko Związkowi Radzieckiemu, tj. o Austrię i Węgry. Oczywiście, nie jest to cały plan. Jest to tylko ta jego część, którą gen. Eisenhower uważał za stosowne ujawnić. Wystarczyło jednak, żeby wyrobił sobie jasno wyobrażenie, co to za plan „obronny”. Ten plan „obronny” mówił sam za siebie chociażby przez to, że jest on dosłowną kopią analogicznego planu generałów hitlerowskich, z których usług tak chętnie korzysta obecnie rząd amerykański!

Następnie minister Wyszyński zanalizował dotychczasowe wyniki obecnej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych i oświadczył:

Pyrrusowe zwycięstwa USA na detychczasowej sesji ONZ

Agresywne koła USA dokładają niemało wysiłków, aby przedstawić te wyniki w korzystnym dla siebie świetle, nieomal że jako szereg swoich zwycięstw. Ale są to „pyrrusowe zwycięstwa”.

W samej rzeczy, czyż nie jest na przykład jawna porażka moralno-polityczna kampania, jaką prowadzi delegacja USA, uruchamiając wszelkie możliwe środki nacisku i zastraszania, aby uzyskać za trudną dopiero w 19 turze głosowania, nielegalny „wybór” Grecji do Rady Bezpieczeństwa zamiast Białorusi, która była do tego w pełni uprawniona? W ciągu 18 tur głosowania Stany Zjednoczone ponosiły porażkę za porażką. Nawet dziennik „New York Herald Tribune” w artykule redakcyjnym z 23 grudnia nie mógł nie przyznać, że podczas tych wyborów przedstawiciele Stanów Zjednoczonych wywierali otwarcie wszelką możliwą presję.

A czy polityka zastraszania USA nie doznała porażki przy omawianiu kwestii ustawy z 10 października 1951 r., przewidującej wysszywanie 100 milionów dolarów na działalność dy-

wersyjną w ZSRR i krajach demokracji ludowej, kiedy to delegacja USA i delegacje sekundujące jej, okazały się niezdolne do udzielenia jakichkolwiek doręcznych wyjaśnień w sprawie tego niesłychanego pogwałcenia elementarnych zasad i norm prawa międzynarodowego?

Czy o porażce USA nie świadczą również wyniki głosowania w tej sprawie, kiedy to delegacja USA odmówiła 11 „niekomunistycznym” rządów reprezentujących kraje o łącznej liczbie przeszło 571 milionów mieszkańców? Czyż nie jest fakt, że wśród delegatów krajów Ameryki Łacińskiej nie było jednolitego co do poparcia USA? Czyż takie fakty uzasadniają chępliwą wrzask o jakimś „zwy cięświe”?

Nie jest więc przypadkiem, że bardziej trzeźwa część prasy amerykańskiej zmuszona jest stwierdzić, iż VI sesja Zgromadzenia rozpoczęła ferie świąteczne w atmosferze „żałowania się prestiżu amerykańskiego w Komisjach Zgromadzenia”, że nie tylko wśród delegatów krajów Środkowego Wschodu i niektórych krajów azjatyckich, lecz nawet w obozie zachodnim dały się słyszeć głosy „inaczej myślących”.

Pociąg na niewłaściwym torze

Prasa zwraca uwagę na oczywistą niezgodność między propozycjami rządu USA w sprawie

tzw. „rozbrojenia” a jednocześnie wyściskaniem z krajów euro (Ciąg dalszy na stronie 2)

ONZ maską dla agresji amerykańskiej

Uchwalenie tej rezolucji pozostaje niewątpliwie w związku z agresją amerykańską w Korei. Agresja ta wykazała z jednej strony beznadziejność awantury rozpętanej przez sprawców tej wojny — monopolistów amerykańskich, z drugiej zaś — ich niezdolność do podolania o własnych siłach wywołanej sytuacji militarnej, bez wciągnięcia do tej awantury wojennej innych państw, uzależnionych ekonomicznie i politycznie od Stanów Zjednoczonych.

Aby nadać amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei charakter szerokiej, jeśli nie powszechnej „pomocy” marionetki wemu reżimowi lisymanowskiemu, sprawozdanie przedstawia sprawę tak, jak gdyby 47 krajów — członków ONZ — wraz z dwoma krajami nie należącymi do ONZ postanowiły wziąć udział w akcji tzw. „pomocy” i jakoby wiele innych krajów postanowiło przyczynić się do tego wysyłając swe wojska lądowe.

Należy jednak powiedzieć, że ta część sprawozdania, podobnie zresztą jak i jego całość, absolutnie nie odpowiada rzeczywistości tej sytuacji. W istocie rzeczy, poza Stanami Zjednoczonymi i Anglią oraz jej dominiami, w wojnie przeciwko narodowi kore

ańskiemu — jak widać z załącznika — bierze udział zaledwie 8 państw: Belgia, Francja, Kolumbia, Dania, (która wysłała statek szpitalny „Jutlandia”, już zresztą odwołany według otrzymanych doniesień), Grecja, Holandia, Filipiny i Turcja.

Oto macie „całą” Organizację Narodów Zjednoczonych, która rzekomo uczestniczy w wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu. Osiem państw — a wśród nich Dania, która wysłała statek szpitalny i do tego się ograniczyła, — dalej Turcja, która wysłała jedną brygadę, Filipiny, Grecja, Holandia, Kolumbia, Belgia, Francja. Oto wszystko! Czyż można mówić, że w tej wojnie uczestniczy Organizacja Narodów Zjednoczonych? Czyż można mówić o udziale 47 państw należących do Organizacji Narodów Zjednoczonych? Jest to absolutnie niezgodne z rzeczywistością. Mówi się to tylko po to, aby agresja amerykańska w Korei uzyskała charakter — jak wyraża się sprawozdanie — nieomal że powszechnego udziału Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby pod nazwą Organizacji Narodów Zjednoczonych zamaskować agresję amerykańską.

Pod flagą ONZ odbywa się w Korei potworny rozbój

Między programem „akcji zbiorowych” a wydarzeniami w Korei istnieje ścisły związek. Wynika to z nader autorytatywnych oświadczeń.

W związku z tym nie mogło minąć oświadczenia pana Achesona, które powtórzył tu wczoraj przedstawiciel USA, jakoby „Korea dowiodła, że akcje zbiorowe, zgodnie z Kartą NZ, mogą być zrealizowane”. Ależ przecież to, co dokonuje się w Korei pod osłoną flagi i pod firmą ONZ, nie tylko jest absolutnie niezgodne z Kartą NZ, lecz stanowi wręcz nagrawanie się z Kartą NZ, podobnie jak sama rezolucja o „jedności na rzecz

pokoju” oraz te poczynania, które prezentuje się nam obecnie pod nazwą „akcji zbiorowych”.

Przebieg to, co odbywa się w Korei — to rozbój, to potworny rozbój!!

Korea płoń. Narod koreański jest przedmiotem potwornych bestialstw. Od broni interwencji, od bomb napalmowych, w ogniu dział i karabinów maszynowych ginie tysiącami spokojna ludność — dzieci, kobiety, starcy, a przed stawiciele USA mówi nam tutaj: oto „początek stopniowego rozwoju koncepcji skutecznego bezpieczeństwa zbiorowego”!

Ażby usprawiedliwić w jakiś sposób ten potworny plan agresywnych poczynających przedstawianych jako obronne zarządzania zbiorowe, Komitet w celach jawnie prowokacyjnych popiera i również sam szerzy kłamliwe po głoski o niebezpieczeństwie napadzi ze strony Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Program „akcji zbiorowych” jest programem spiskowców

Wszystko to potrzebne jest po to, żeby przedstawić program „akcji zbiorowych” jako program rzekomo „obronny”. Chodzi o przedstawienie sprawy w ten sposób, jakoby zarządzenia obronne zostały wywołane koniecznością obrony przed jakimś niebezpieczeństwem, groźącym rzekomo ze strony Związku Radzieckiego, chociaż p. Acheson wie doskonale, że takie niebezpieczeństwo jest zwykłym wymysłem, z palca wyszany.

Słyszeliśmy tego rodzaju przemówienia również na obecnej sesji z ust przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i niektórych krajów Ameryki Łacińskiej, które idą dalej po linii fałszowania faktów, wzniesienia nieważnej do mijających pokój narodów oraz wywoływania fałszywych alarmów i strachu.

Taką kampanię prowadzi się zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, z tym większym uporem i zapalem, im mniej jest ludzi, których można oszukać przy pomocy demagogicznych frazesów i fałszowania faktów.

Tak więc pomiędzy programem, celami i zadaniami bloku atlantyckiego a programem, celami i zadaniami „akcji zbiorowych” istnieje bezpośredni związek organiczny.

List Kim Ir-sena do obywateli Szczecina

WARSZAWA (PAP). W Szczecinie, podczas wiecu sprawa wozdawczego z pobytu delegacji polskiej w Korei, która zawiozła dary społeczeństwa polskiego dla dzieci tego kraju, uczestnicy zebrania uchwalił list do wodza koreańskich mas ludowych — Kim Ir-sena.

W liście tym mieszkańcy Szczecina przelali całemu narodowi koreańskiemu i jego wodzowi życzenia zwycięstwa w walce z anglo - amerykańskimi interwentami.

W odpowiedzi na list, premier Kim Ir-sen przelał obywatelom Szczecina telegram następującej treści:

„Drodzy Towarzysze! Dziękuję Wam za list, w którym wyraziście braterską solidarność z koreańskim narodem w jego sprawiedliwej, wywołanej walce przeciwko amerykańsko - angielskim agresorom.

Wszystko to potrzebne jest po to, żeby przedstawić program „akcji zbiorowych” jako program rzekomo „obronny”. Chodzi o przedstawienie sprawy w ten sposób, jakoby zarządzenia obronne zostały wywołane koniecznością obrony przed jakimś niebezpieczeństwem, groźącym rzekomo ze strony Związku Radzieckiego, chociaż p. Acheson wie doskonale, że takie niebezpieczeństwo jest zwykłym wymysłem, z palca wyszany.

Słyszeliśmy tego rodzaju przemówienia również na obecnej sesji z ust przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i niektórych krajów Ameryki Łacińskiej, które idą dalej po linii fałszowania faktów, wzniesienia nieważnej do mijających pokój narodów oraz wywoływania fałszywych alarmów i strachu.

Taką kampanię prowadzi się zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, z tym większym uporem i zapalem, im mniej jest ludzi, których można oszukać przy pomocy demagogicznych frazesów i fałszowania faktów.

Tak więc pomiędzy programem, celami i zadaniami bloku atlantyckiego a programem, celami i zadaniami „akcji zbiorowych” istnieje bezpośredni związek organiczny.

Z zapalem rozpoczął polski świat pracy zaszczytną walkę o wykonanie zadań 3 roku Planu

WARSZAWA (PAP). Załogi fabryk, kopalni, hut i innych zakładów pracy w całym kraju rozpoczęły realizację planów produkcyjnych na rok 1952 z entuzjazmem i z pełną świadomością postawionych przed nimi w tym roku trudnych zwiększonych zadań.

Wyteżona walka o wykonanie tych zadań rozpoczęła się już w pierwszych dniach roku. Wysoki poziom wydajności pracy, uzyskany przez wiele załóg w ostatnim, pełnym napięcia okresie walki o wykonanie czwórrocznych planów produkcyjnych, w dalszym ciągu podnosi się. Napływają informacje o podejmowaniu z początkiem roku nowych zobowiązań i o pierwszych uzyskiwanych w biegu roku, sukcesach produkcyjnych.

W nowobudującej się socjalistycznej kopalni „Wesoła” w pierwszym dniu roboczym nowego roku rozpoczął się nowy, niezmiernie doniosły etap dalszej rozbudowy kopalni. W dniu tym po raz pierwszy przystąpiono do eksploatacji głównego przekopu i pochylni zbiorczej, wykonanych przedterminowo w roku ubiegłym. Brygady budowniczych pochylni w nowej kopalni powitały pierwsze dni pracy w nowym roku znaczącym podwyższeniem wydajności pracy.

Dla budowniczych potrzebnej inwestycji Planu 6-letniego — magistrali piaskowej, pierwsze dni nowego roku stały się początkiem walki o przeprowadzenie dalszych, niezmiernie ważnych i trudnych fragmentów budowy. Na trasie północnej przystąpiono do wykonania kilkukilometrowego odcinka magistrali, prowadzącego do jednego z sztywów kołami „Barbara - Wyzwolenie”. Ten odcinek trasy, prowadzony głęboko pod ziemią (pod liniami kolejowymi i tramwajowymi) będzie wykonywany bez zakłóce-

nia ruchu pociągów PKP i ruchu tramwajowego.

Dając rolnictwu w roku 1951 około 14.000 ton nawozów sztucznych ponad plan, załoga produkcyjnych w przemyśle chemicznym zakładów im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie nadal utrzymuje wysokie tempo produkcji. W pierwszym dniu trzeciego roku Planu 6-letniego zakłady wyprodukowały setki ton saletraku i saletry wapniowej, przekraczając plan dziennej. Produkcja tych nawozów przeznaczona jest na wiosenną akcję siewną.

Pierwszy w 1952 r. dyżur ruchu w nowej elektrowni wodnej w Dychowie objął Adam Kowalik. Okręgowa ekspozytura mocy wydaje dyspozycje włączenia do sieci elektrowni dychowskiej, pracującej w godzinach „szczytowych” zapotrzebowania. Dyżurny Kowalik uprzedza maszynistów turbozespołu oraz dyżurnego rozdzielni i podchodzi do aparatury. Jeden ruch przełącznikiem powoduje 8 skomplikowanych funkcji. I oto energia elektryczna płynie liniami wysokiego napięcia, uruchamia zakłady u stóp Kar-

Generalissimus Stalin dziękuje za życzenia

WARSZAWA (PAP). Od Generalissimusa Stalina nadeszły depesze następującej treści:

Do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Towarzysza B. Bieruta.
Warszawa

Proszę Was, Towarzyszu Prezydencie, o przyjęcie mego podziękowania za Wasze pozdrowienia i przyjacielskie życzenia z okazji moich urodzin.

J. Stalin

Do Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej Towarzysza J. Cyrankiewicza.
Warszawa

Dziękuję Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej i Wam, Towarzyszu Premierze, za pozdrowienia i najlepsze życzenia nadesłane z okazji moich urodzin.

J. Stalin

Dla zapewnienia pokoju Projekt rezolucji radzieckiej w Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ (PAP). 3 stycznia na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych rozdano wszystkim delegatom projekt rezolucji, złożony przez delegację ZSRR. Projekt ten głosi:

„Wychodząc z założenia, że podstawowym zadaniem ONZ jest zapewnienie i utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego i z uwagi na to, że zgodnie z Kartą Główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego spoczywa na Radzie Bezpieczeństwa — Zgromadzenie Ogólne:

1 postanawia znieść komitet akcji zbiorowych,

2 zaleca Radzie Bezpieczeństwa, zgodnie z artykułem 28 Karty niezwłocznie zwołanie periodycznego posiedzenia dla omówienia sprawy podjęcia takich kroków, które by mogły zapewnić zlikwidowanie obecnego napięcia w stosunkach międzynarodowych i ustanowienie przyjaznych stosunków między krajami.

Na periodycznym posiedzeniu należy w pierwszej kolejności rozpatrzyć sprawę kroków, jakie winna podjąć Rada Bezpieczeństwa, aby przyczynić się do pomyślnego zakończenia toczących się w Korei rokowań w sprawie położenia krańca działaniom wojennym”.

Czołgi angielskie zaatakowały pracujących w warsztatach Egipcjan

PARYŻ (PAP). Jak donoszą, wojska brytyjskie w strefie Kanalu Sueskiego dokonały nowej brutalnej agresji wobec Egiptu.

W pobliżu warsztatów kolejowych w Suezie doszło do walki między oddziałami brytyjskimi, a policją i ludnością egipską. Oddziały brytyjskie w sile 1800 żoł-

nierzy, uzbrojone w czołgi, artylerię przeciwpancerną i karabiny maszynowe, zaatakowały egipskich kolejarzy, pracujących w warsztatach. Napadnięci Egipcjanie stawili opór. Na pomoc robotnikom przybyły oddziały policji egipskiej. Walka trwała 3 godziny. Po stronie angielskiej zginęło 18 żołnierzy i oficerów. Również po stronie egipskiej są zabieli i ranni.

W piątek w godzinach porannych Anglij ponownie zaatakowała Egipt. Wojska brytyjskie obsadziły wszystkie drogi w strefie Kanalu Sueskiego i całkowicie odcięły Suez od reszty kraju.

Nowa prowokacja okupantów angielskich wywołała powszechne oburzenie w Egipcie.

Zakończenie konferencji pawłowskiej

KRYNICA (PAP). W 8-mym dniu obrad konferencji pawłowskiej w Krynicy uczone radziecki prof. Weronin wygłosił referat pt. „Trzy zasady teorii odruchowej Pawłowa”.

Po uchwaleniu szeregu wniosków organizacyjnych, obrady konferencji pawłowskiej podsumował min. J. Szlachetki, stwierdzając, że 21 referatów i koreferatów wygłoszonych w czasie konferencji, 88 głosów dyskutantów, reprezentujących niemal wszystkie gałęzie nauk medycznych i pokrewnych stanowią poważny krok w rozwoju polskiej twórczej myśli naukowej w oparciu o osiągnięcia pawłowizmu.

Na zakończenie obrad uczestnicy konferencji wystosowali do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta list, w którym zapewniają, że będą rozwijać polską wiedzę lekarską, wykorzystując wielkie zdobycze medycyny radzieckiej.

Wiersze Broniewskiego w języku rosyjskim

MOSKWA (PAP). Nakładem czasopiśmie „Ogoniok” ukazały się wiersze wybrane Władysława Broniewskiego w rosyjskim przekładzie Żywowa, Arcymowicza, Ługowskiego, Czukowskiego i innych.

Zgon Jakuba Surica

MOSKWA (PAP). Po długotrwałej chorobie zmarł 2 stycznia br. w wieku 70 lat — Jakub Suric.

W ciągu 30 prawie lat, od roku 1918 do r. 1947 Jakub Suric

Pracował na odcinku dyplomatycznym, zajmując odpowiedzialne stanowiska w Komisariacie Ludowym Spraw Zagranicznych Z.S. R.R. a następnie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR.

Historyczne zasługi PPR

Realizując narodowy Plan Sześcioletni budujemy potęgę Polski. Mamy pełną świadomość, że kroczymy po drodze, która naszą ojczyznę prowadzi do rozkwitu, do pełnego rozwoju, do siły, jakiej nigdy nie miała w historii.

Patrzymy na miasta, wznoszące się z ruin wojennych, lub wyrastające na miejscach gdzie do niedawna stały nędzne chaty wiejskie. Patrzymy na potężne sylwety wielkich pieców w nowo budowanych hutach, na wieże wyciągowe nowych kopalni, na ramiona dźwignów stoczniowych, unoszące w górę części statków, po raz pierwszy w historii naszej gałęzi budowlanej w kraju. Z radością i dumą patrzymy, jak nasza ojczyzna rośnie, potężnieje, pięknieje, dostrzegamy coraz szersze i wspanialsze perspektywy naszego nowego życia w odrodzonej ojczyźnie.

Najlepsi synowie narodu w szeregach PPR

Wizja takiej właśnie Polski — Polski uprzemysłowionej, potężnej, z granicami na Odrze i Nysie, narodziła się przed dziesięć laty, w styczniu pamiętnego roku 1942, gdy powstała Polska Partia Robotnicza.

Polska Partia Robotnicza zgromadziła w swych szeregach najlepszych synów narodu polskiego, którzy nie zawahali się przed żadną ofiarą w walce z hitlerowskim najazdem, w walce o wolność, wyzwolenie społeczne i przysłą potęgę ojczyzny.

Spadkobierczyń najlepszych tradycji narodu

Polska Partia Robotnicza podjęła najlepsze tradycje walki Komunistycznej Partii Polski i jej poprzedniczki — SDKPiL podjęła więc tradycje prawdziwie rewolucyjnej, bezkompromisowej walki o wyzwolenie proletariatu, o niepodległość naszej ojczyzny. Stała się spadkobierczynią wszystkich demokratycznych i postępowych nurtów w naszej historii, nawiązującą do tradycji kościuszkowskich insurgentów, powstańców, którzy walczyli „za wolność naszą i waszą”, „czterem rękami” w Powstaniu Sycylijskim, bohaterskich rewolucjonistów którzy walczyli i ginęli na barikadach Komuny Paryskiej.

Podczas gdy sanacyjni politycy, kontynuując magnacką tradycję zdrady narodowej za biurkiem w londyńskich gabinetach rzucali tanie frazesy, mające ostonić zbrodniczą wyprzedaż mienia na rodowego, podczas gdy w kraju pod pozorem walki z okupantem, burżuazja organizowała walkę z własnym narodem, dążąc, jak to pokazał proces „Startu”, do wyniszczenia postępowych jego elementów, Polska Partia Robotnicza, jako jedyny reprezentant narodu polskiego, podjęła walkę o prawdziwą pełną wolność ojczyzny.

Decydująca siła budująca socjalizm

Kiedy pod ciosami zwycięskiej Armii Radzieckiej rozpadła się zaborcza armia Hitlera i kraj nasz, dzięki wspólnie przelanej krwi radzieckich i polskich żołnierzy stał się wolny, Polska Partia Robotnicza stała się główną i decydującą siłą, budującą odrodzone państwo polskie. Pod jej przewodnictwem naród polski zrzucił z siebie jarzmo kapitalistycznej niewoli i wymiotti reformatorskiego ustroju feudalnego. Reforma

Rybaczy — bumelanci

Po każdym dniu świątecznym kilka załóg rybackich nie staje do pracy. Tym razem (po Nowym Roku) trudno wymienić bumelantów z dnia 2 bm., gdyż w dniu tym były silny sztorm, ale niektórzy rybacy nie tylko o ten jeden dzień przedłużyli sobie święto. Znaleźli się i tacy, co nie wyruszyli na połowy w dniach 3 i 4 bm. Należą do nich rybacy indywidualni z kutrów (w dniu 3 bm.) „Wła 34”, „Feb 1” i „Feb 15”, zaś 4 bm. — „Gdy 27”, „Gdy 29”, „Gdy 67”, oraz „Wła 34”, „Wła 44” i „Wła 25”.

Również samowolnie przedłużyli sobie okres świąteczny wielu rybaków, bazujących obecnie we Władysławowie kutrów przedsiębiorstwa „Bar ka”. Otóż 3 bm. spośród kutrów tego przedsiębiorstwa na połów nie wyszły: „Ust 18”, „Ust 15”, „Ust 3”, „Ust 32”, „Ust 50”, „Ust 56”, „Ust 57”, „Ust 29” i „Ust 54”, zaś 4 bm. „Ust 40”, „Ust 11”, „39” i „Ust 3”.

Wśród rybaków spółdzielczych i arkońskich nie było w tych dniach bumelantów. (tt)

rolna, wywłaszczająca obszarników naprawiła wielowiekowe krzywdy polskiego chłopstwa i niewzruszenie stwierdziła sojuszmocno — chłopski, na którym oparł się nowy ustrój. Nacjonalizacja przemysłu, wyzwolenie proletariatu od wyzysku, dała na własność narodowi kopalnie, fabryki, huty, banki, porty i to wszystko, co stanowiło plon pracy całego narodu i co wydarłoby mu było przez kapitalistycznych grabieżców rodzimych i zagranicznych.

Wyzyskiwane i poniżane masy pracujące — robotnicy, chłopci, inteligencja pracująca — w ustroju demokracji ludowej, który stanowił swoistą formę dyktatury proletariatu, ujęły rządy w swoje ręce, stanęły do pracy u siebie i dla siebie. Dobra kulturalna, dostępne w czasach sanacyjnej dyktatury jedynie dla wąskiej grupki uprzywilejowanych, stały się udziałem całego narodu. Polska, mimo ciężkich zniszczeń wojennych zaczęła w szybkim tempie odradzać się i rozkwitać: pod przewodnictwem PPR zrealizowała zwycięsko Plan Trzyletni.

Marksizm — Leninizm — niezawodna busola

Polska Partia Robotnicza prowadziła naród polski ku rozkwitowi i potędze dzięki temu, że kierowała się niezawodną busolą marksizmu — leninizmu, że ko rzystała z przebogatego doświadczeń partii, która poprowadziła proletariatu rosyjski do zwycięskiej rewolucji socjalistycznej — wielkiej WKP(b).

Konsekwentna realizacja zasad marksizmu — leninizmu i pełne oparcie się o doświadczenia

WKP(b) pozwoliły PPR przewyżyć pryncypio nacjonalistyczne odchylenie — gomulkowskię. Polska Partia Robotnicza ostro rozprawiła się z pryncypio — nacjonalistycznym odchyleniem, oczyściła się z błędnych teorii i teoryjek, przygotowując przez to grunt do zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego na gruncie marksizmu — leninizmu. Zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego, zlikwidowanie kilkudziesięcioletniego rozłamu, który ułatwiał burżuazji tworzenie zamaskowanych grup dywersyjnych wewnątrz ruchu robotniczego było ukoronowaniem działalności PPR.

Walka i praca Polskiej Partii Robotniczej legły u podstaw dziesiątych naszych osiągnięć gospodarczych, kulturalnych i politycznych, legły u podstaw budującej się potęgi i dobrobytu naszej ojczyzny.

PPR wyciężyła nam drogę

Możemy dziś budować Nową Hutę i Zerań, możemy dziś realizować plany budowy nowej, socjalistycznej stolicy w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego, dla tego, że Polska Partia Robotnicza

za wzięła na siebie trud przewodzenia w walce o polityczne i społeczne wyzwolenie narodu polskiego, wytyczenia jego zasadniczych linii rozwojowych: dlatego, że Polska Partia Robotnicza z bezprzykładną ofiarnością walczyła o Polskę Ludową, o Polskę kroczącą ku socjalizmowi, składając ofiary krwi i życia najlepszych towarzyszy partyjnych, bohaterów tej miary co Marcełi Nowotko, Paweł Finder, Małgorzata Fornalska, Karol Świerczewski.

Dziesiąta rocznica powstania PPR, robotnica, która raz jeszcze przypomina nam historyczną drogę walki i pracy PPR powinna zmobilizować nasz naród do wzmocnienia wysiłku nad realizacją celów, dla których oddało życie wielu najlepszych synów Polski — członków PPR. W dziesiątą rocznicę powstania PPR naród polski jeszcze mocniej zwierni swe szeregi wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — kontynuującej dzieło PPR — i jej przywódcy, Prezydenta Bolesława Bieruta, jeszcze mocniej zespała się ze wszystkimi narodami, które pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i Józefa Stalina, walczą o pokój.



Nowoczesne maszyny rolnicze

Osiągnięcia radzieckiego przemysłu budowy maszyn rolniczych wyrażają się ostatnio szeregiem najnowszych maszyn dla sprzętu roślin przemysłowych. Dla sprzętu bawełny skonstruowano oryginalny kombajn marki „SchM-48”, który przewyższa pod względem konstrukcji i jakości

ci amerykańskie maszyny tego typu.

Nowy ten agregat oszczędza bardzo wydajnie czas, potrzebny na czynności, wykonywane dotąd ręcznie — przyczynia się również do tego, że zebrana bawełna jest pozbawiona jakichkolwiek zanieczyszczeń.

Zwierzęcy rezerwat astrachański

U ujścia Wołgi leży jeden z niezwykle ciekawych i malowniczych zakątków kraju radzieckiego — Astrachański Rezerwat Państwowy, zajmujący obszar przeszło 23 tys. hektarów.

Rezerwat ten posiada bardzo bogaty świat zwierzęcy i roślinny. W ciągu bieżącego lata zwiedziły go tysiące wycieczkowiczów z rozmaitych stron. W delcie znajduje się około 260 rodzajów rozmaitych ptaków, można tam zo-

baczyć czaple, labędzie, pelikany i wiele innych rzadkich okazów. W rezerwacie znajdują się stada dzików, borsuków rzecznych, gromostai itd.

W rezerwacie prowadzona jest ścisła kronika przyrody, notuje się tam zmiany, zachodzące w świecie zwierzęcym i roślinnym i bada rozmnażanie ryb, które stanowią główne bogactwo tego rezerwatu.

Działła floty Piotra I

Jeziro Pleszczejewo w okręgu jarosławskim odegrało znaczącą rolę w rozwoju floty rosyjskiej. Na nim to Piotr I urządził manewry z udziałem około stu jednostek. Na tych statkach i w stoczni Pieriejesławskiej wychowywały się pierwsze kadry rosyjskich marynarzy i budowniczych okrętów.

Obecnie na brzegu jeziora znajduje się muzeum pamiątkowe. Tu znajduje się także „ojciec rosyjskiej floty” — łódź „Fortuna”, jedyny statek, jaki zachował się z pierwszej rosyjskiej floty, zbudowanej przez Piotra I w latach 1688 — 1693.

Przed domem, gdzie znajduje się łódź, wzniesiono granitowy

pomnik z wrytymi na nim słowami rozporządzenia Piotra I do wojewodów pieriejesławskich o ochronie statków. Oryginał tego dokumentu znajduje się w muzeum pieriejesławskim. Tu znajdują się także działła, zdjęte ze statków piotrowskiej floty i narzędzia ciesielskie i kowalskie, którymi posługiwali się budownicowie statków.

Niedawno zakończono odnowienie muzeum i wrót triumfalnych, położonych przy wjeździe do parku osady „Botik”, gdzie znajduje się „Fortuna”. Muzeum cieszy się wielką popularnością wśród zwiedzających, którzy zjeżdżają tu z całego kraju.

List marynarzy niemieckich do marynarzy na Odrze

Załogi pływające wrocławskiej ekspozytury Żegluga na Odrze w odpowiedzi na serdeczne życzenia i podziwiania z okazji II rocznicy proklamowania NRD, jakie przesyłały załogom Żegluga Śródlądowej NRD — otrzymały ostatnio serdeczny list od swych niemieckich przyjaciół.

W zakończeniu tego listu marynarzy niemieccy stwierdzają:

„Wspólna granica pokoju na Odrze i Nysie łączy nas we wspólnej walce przeciwko tym siłom, które obecnie chcą uważać tę granicę za powód do nowej wojny. Na wszystkich Polakach i Niemcach spoczywa zaszczytny obowiązek wspólnej walki dla dobra i szczęścia obydwu narodów.

USA pędzą na oślep drogą wojny

Minister Wyszyński demaskuje cele planu t. zw. „akcji zbiorowych”

(Dokończenie ze strony 1)

pejskich możliwie największej ilości dywizji.

Bez względu na wzrastające coraz bardziej trudności w realizacji programu zbrojeń, Stany Zjednoczone pędzą na oślep tą drogą i starają się pociągnąć za sobą rządy krajów, będących głównymi uczestnikami bloku atlantyckiego, mimo, iż wszystkie te kraje, jak to niektóre z nich same przyznają — nie są w stanie wytrzymać tego wysiłku zbrojeń. Istotnie sytuacja tych krajów nie jest do pozazdrożenia.

Oto na przykład co oświadczył o dzisiejszej sytuacji Anglii — jednego z głównych partnerów USA w bloku atlantyckim — szef rządu angielskiego, pan Churchill. W swej ostatniej mowie pan Churchill uznał za potrzebne powiedzieć niemało smutnych słów o sytuacji w Anglii. Pan Churchill przyrównał Anglię do pociągu, który jedzie niewłaściwym torem, pod górę z szybkością 60 mil na godzinę. „Byłoby rzeczą daremną — mówił Churchill — usiłować go zatrzymać, wzniesienie muru z cegieł... Doprowadzi to jedynie do tego, że mur ulegnie zniszczeniu, pociąg rozbił się i pasażerowie pokaleczą się. Przed wszystkim trzeba uruchomić hamulec”. Angielski minister finansów, według Churchilla, już to zrobił: wprowadza się kontrolę nad pociągiem i można go będzie zatrzymać.

Jeżeli odrzucimy zawartą w powyższych słowach alegorię — oświadczenie premiera Wielkiej Brytanii można zrozumieć jedynie jako uznanie faktu, że angielska polityka zagraniczna zmierza niewłaściwym torem i że postawiło to Anglię w niezwykle ciężką sytuację.

Oto sytuacja, w jakiej znajduje się obecnie Anglia wskutek polityki wysiłku zbrojeń oraz zwiększającego się z każdym dniem ciężaru wydatków wojennych.

Trudności w obozie bloku at-

lantyckiego stale się zwiększają wskutek zaostrzających się coraz bardziej sprzeczności interesów głównych państw należących do tego obozu.

Nie jest tajemnicą, że „Plan Schumana”, przy którego pomocy monopole amerykańskie chcą podporządkować sobie ciężki przemysł szeregu krajów zachodnio — europejskich — Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga — nie ogranicza się do tego. Jak pisze w swej książce „Plan Schumana” prof. Lavergne, plan ten wymierzony jest przeciwko Anglii.

Świadczy to o sprzecznościach pomiędzy Anglią a Ameryką oraz Anglią a Francją, o sprzecznościach, które rozsadzają od wewnątrz obóz imperialistyczny. W tym właśnie tkwi, panowie, źródło wszystkich waszych trudności.

Jak wiadomo, Stany Zjednoczone nie popierają energicznie „Plan Schumana” ponieważ plan ten tak samo jak „Plan Plevena” to plany amerykańskie i w ten właśnie sposób scharakteryzował je

Paul Spaak, b. przewodniczący Europejskiego Zgromadzenia Konsultacyjnego. Dla Stanów Zjednoczonych „Plan Schumana” jest przede wszystkim środkiem mającym zabezpieczyć im w dziedzinie gospodarczej to co „Plan Plevena” ma im zapewnić w dziedzinie militarnej.

Oba te „plany” zostały stworzone nie po to, żeby zapewnić panowie monopolom amerykańskim w Europie zachodniej. Oba „plany” zmierzają do remilitaryzacji Niemiec zachodnich, czego nie można pogodzić z interesami pokoju.

Omawiając w dalszym ciągu sprawozdanie komitetu „akcji zbiorowych” minister Wyszyński oświadczył:

Zwraca uwagę przede wszystkim projekt powołania wojskowego organu wykonawczego, wyposażonego w nadzwyczaj szerokie pełnomocnictwa. Organ ten ma koordynować wysiłki poszczególnych państw i organizować oddane do jego dyspozycji siły zbrojne.

Wniosek komisji jest bezprawny i szkodliwy

Ta propozycja komisji pozostaje w jaskrawej sprzeczności z Kartą, która przewiduje, że Jedynym organem upoważnionym do kierowania operacjami wojennymi w walce przeciwko agresji jest komitet sztabowy, działający pod kierownictwem Rady Bezpieczeństwa, Radzie Bezpieczeństwa, dającej wszelkie gwarancje prawdziwości swych uchwał, dzięki zasadzie jedności stających członków Rady, przeciwstawia się więc uchwałom Zgromadzenia Ogólnego, pozbawiona

gwarancji przewidzianych Kartą dla Rady Bezpieczeństwa.

Przyznaniu Zgromadzeniu Ogólnemu praw komitetu sztabowego, przyznaniu mu praw Rady Bezpieczeństwa, bez tych gwarancji, jakie dają postanowienia Karty i jej zasady — nie zapewni pokoju. Jest to śliska droga, czy też — jak powiedział tutaj delegat Szwecji — jest to „ewentualna groźba wojny”.

Mamy już za sobą smutne doświadczenie nielegalnych, absolutnie nieuzasadnionych i głębo

ko niesprawiedliwych uchwał Zgromadzenia Ogólnego w tych sprawach. Było przecież rzeczą niesłychaną — napiętowanie Chłńskiej Republiki Ludowej jako agresora, podczas gdy właśnie Chłńska Republika Ludowa jest ofiarą agresji ze strony USA i ich sojuszników.

Te agresywne działania trwają. Obecnie dowództwo amerykańskie zajmuje się przetrucaniem wojsk kuomintangowskich z wyspy Tajwan do Sycjenu i północnej części Burmy, zajmuje się przygotowaniem operacji wojskowych na wielką skalę zmierzających do naruszenia granic Chłńskiej Republiki Ludowej oraz przegotowaniu do okupacji niektórych państw. Istnieją dane, że takie niebezpieczeństwo zagraża Sycjanowi i Burmie. Są wiadomości, że „podejmowane są przez USA kroki, zmierzające do poparcia bandyckich oddziałów, generała Kuomintangowskiego Li Mi, rozlokowanych na granicy Sycjenu, Burmy, Vietnamu i prowincji Junnan. Jak wynika z doniesień prasy — w tych

przygotowaniach do nowych agresywnych działań przeciwko Chłńskiej Republice Ludowej i innym państwom tej strefy bierze „aktywny udział” flota amerykańska.

Pamiętamy oczywiście, że również interwencja zbrojna USA w Korei północnej była zamaskowana i dotychczas jest maskowana powołaniem się na pomoc udzielaną przez imperialistów amerykańskich reżimowi litynmanowskiemu, który stał się rzekomo przedmiotem napaści „Korei północnej”. Należy się spodziewać, że i te nielegalne, prawdziwie agresywne działania USA, przedstawione zostaną bez żenady jako zarządzenia „obronne” przeciwko „agresji” chłńskiej.

Wszystkie te fakty świadczą, przekonywająco o tym, że samo uznanie działań tego czy innego państwa za agresywne, uzależnio no wprost od widzi mi się atlantyckiej grupy państw, na której czele stoją USA, decydujące o cenie w ONZ o sprawach wojny i pokoju.

Szyld ONZ potrzebny jest organizatorom bloku atlantyckiego dla zbrodniczych celów

Powstaje uzasadnione pytanie, po co potrzebne jest organizatorom i inspiratorom bloku atlantyckiego zatwierdzenie ich programu agresywnego przez Zgromadzenie Ogólne, skoro program ten jest już wprowadzony w życie przez sygnatariuszy Paktu Atlantycznego i jeśli blok atlantycki posiada już wojskowy organ wykonawczy i siły zbrojne oraz wszystkie inne środki wojskowe, przewidziane w tym programie?

Odpowiedź na to pytanie zawiera samo sprawozdanie komitetu tzw. „akcji zbiorowych”. Sprawozdanie to wskazuje na olbrzymie polityczne, psychologiczne i symboliczne znaczenie tych środków określających charakter przyszłych działań wojennych. Jak podkreśla sprawozdanie komitetu, olbrzymie znaczenie posiada zapewnienie tego, żeby siły zbrojne pozostające pod dowództwem wojskowego organu wykonawczego, były właśnie siłami zbrojnymi Organizacji Narodów Zjednoczonych, ażeby do wódca tych wojsk prowadził wszystkie operacje właśnie jako dowódca naczelny sił zbrojnych ONZ, ażeby wydawał wszystkie rozkazy i instrukcje w imieniu dowództwa ONZ.

Oto jak zamierza się wykorzystać jako narzędzie wojny Organizację Narodów Zjednoczonych, która stworzona została jako narzędzie pokoju. Oto jak zamierza się prowadzić pod szyldem tej organizacji i przy użyciu jej floty

gi działania wojenne według agresywnych planów bloku atlantyckiego.

Przywódcy i organizatorzy bloku atlantyckiego chcą za wszelką cenę zamaskować swe agresywne plany, oszukać opinię publiczną i wmówić jej, że wojna, którą gotowi są rozpętać, będzie wojną obronną. Przedstawiają oni obecnie swe agresywne działania wojenne przeciwko narodowi koreańskiemu, wietnamskiemu i innym, swe akty agresji przeciwko narodowi chińskiemu — jako wojnę obronną.

Organizacja Narodów Zjednoczonych ma, ich zdaniem, odegrać wygodną dla nich rolę, ukrywając pod płaszczykiem hasel pokoju i współpracy między narodowej bezprawie, jakiego dopuszczają się podżegacze wojenni.

Oszustwo to będzie niewątpliwie zdemaskowane, lecz oszuści mają nadzieję, że wyciągną z tej haniebnej afery maksymalne korzyści choćby kosztem największych cierpień całej ludzkości.

Delegacja Związku Radzieckiego uważa, że z przedstawionych wyżej względów konkluzje sprawozdania komitetu „akcji zbiorowych” i projekt rezolucji w tej sprawie są szkodliwe i niebezpieczne dla pokoju.

Delegacja ZSRR będzie głosowała przeciwko tej rezolucji, stanowiącej jeszcze jeden krok w kierunku rozpętania nowej wojny światowej.

Rośnie tempo pracy w Portowym Domu Kultury w Gdyni

Z nowym rokiem wzrosło tempo prac społeczno — kulturalnych w gdynskim portowym Klubie Robotniczym, będącym wyrazem osiągnięć swiata pracy w Polsce Ludowej.

I tak kolegium redakcyjne klubu zyskało na wojewódzkiej wystawie gazetki ściennej i nagrodę. Stało się to potężnym bodźcem dla dalszej pracy w kierunku mobilizacji załóg wokół zadań produkcyjnych poprzez redagowanie nowych i jeszcze bardziej atrakcyjnych gazetki ściennej.

Centralna biblioteka portowa dysponuje już ponad 2 tys. tomów i posiada sześć wmiennych bibliotek odcinkowych.

W chwili obecnej odbywają się próby zespołu dramatycznego, który przygotowuje sztukę „Wczoraj i przedwczoraj”. Premiera, przewidziana na połowę stycznia br., stanowić będzie wkład portowców w bieżący Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych.

Współ z zespołem instrumentalnym odbywają się również próby „Wodewiliu warszawskiego”, który zostanie udostępniony portowcom za miesiąc. W tym zespole amatorskim 60 proc. stanowią pracownicy umysłowi, a 40 proc. — fizyczni.

Zespół instrumentalny przy gdynskim Portowym Klubie Ro-

botniczym na razie składa się tylko z 8 muzyków, liczbą ich jednak niebawem się powiększy. Może port gdynski kiedyś doczeka się własnej orkiestry symfonicznej? — Tymczasem odbywają się stale zajęcia zespołu detego ZPGG.

Jeszcze w tym miesiącu zostanie zorganizowany zespół pieśni i tańca gdynskich portowców.

Dzięki wzrastającej aktywności kulturalnej i oświatowej dla sportowców tak małą zostawiającą w Portowym Domu Kultury, że przenieśli się do własnej świetlicy przy ul. Czerwonnych Koszyńców w Gdyni.

Władza ludowa otacza troskliwą opieką młode pokolenie

W Młodzieżowych Domach Kultury dzieci uczą się kolektywnej pracy i kolektywnej radości

— Szukając Młodzieżowego Domu Kultury we Wrzeszczu poznałam przygodkowo siostrę, pochyloną wiekiem kobietę, która szła tam po swego 10-letniego wnuczka, uczącego się do pracowni modelarstwa. — Zawsze pani przychodzi po małego? — spytałam. — Zawsze, a później, patrząc mi badawczo w twarz, powiedziała: — Przychodzę po niego do Młodzieżowego Domu na godzinę, a nawet czasem przed zakończeniem zajęć. I kiedy tak przez techy łone drzwi pracowni uda mi się zobaczyć chłopów, pochylonych nad rysunkami i modelami samolotów, kiedy słyszę głosy ćwiczących chórów i orkiestr, odnajduję moją własną młodość, ale nie taką, jaką była, tylko taką, jaką być powinna. Jakże żałuję, że nie urodziłam się 30 lat później. Młodość moja na pewno byłaby lepsza i podobniejsza do młodości mego wnuczka.

Te płynące z głębi serca słowa starej kobiety są jednym z wielu dowodów przemian, jakie doznały się w naszym życiu, tak bardzo różniącym się od tamtych ponurych czasów, kiedy to „Martha” Orzeszkowej zamylała małą Jankę w nędznej izdebce, a sama szła szukać pracy, kiedy to dr Judyń z „Ludzi bezdomnych”, przemierzając wzdłuż i w poprzek ubogie dzielnice wielkomiejskiego proletariatu — buntował się na widok wychudłych, pozabawionych opieki dzieciaków, wędrujących się po błotnistych ulicach, i kiedy bezrobotni Polscy sanacyjnej pisali w swych wstrząsających pamiętnikach: „Drewniane schody z wytartymi stopniami. Okena na korytarzach na równi z podłogą. Otwarte. Przez środek przybity jest pret że lazny dla zabezpieczenia przed wypadnięciem. Dzieci we wnękach okiennych urządzają sobie zabawy. Huśtają się na precie, wychylają się, lub siedzą z nogami zawieszonymi na podwórzu. W krótkich odstępach czasu wypadło dwoje.”

Tak żyli ludzie i tak żyły dzieci przed laty w robotniczych dzielnicach. Podwórza, ryznytok, klatka schodowa zastępowały im łąki i przedszkole. Lat, które upłynęły od tamtego ponurego okresu, nie można nawet właściwie liczyć na dziesiątki, ale okres był dostatecznie długi, aby radykalnie odmienić życie małego, 10-letniego wnuczka owej starej kobiety, który kończąc zajęcia w szkole przychodzi do Młodzieżowego Domu Kultury.

Chciałoby się przychodzić codziennie — Dopiero człowiek przyszedł, a tu już koniec zajęć — powiedział mi młody Dariusz Sasiek, kiedy znalazłam się w pracowni modelarskiej MDK we Wrzeszczu przy ul. Uphagena. Dwa dni w tygodniu pracy w naszym gabinecie, to stanowczo za mało! Chciałoby się przychodzić codziennie... — Takich zapalonych modelarzy mamy wielu. — Przyjeżdżają do nas nawet z Pruszcza — mówi kierownik pracowni Mus. O. n. p. Tadek Bartoszewski i Jędrzej Balcerski dziś mają po 14 lat, a są najstarszymi modelarzami. Mają za sobą kilkulatnią już praktykę. Dzisiaj już moi chłopcy — kierownik mówi to ciepło i serdecznie — robią skomplikowane modele redukcyjno-latające, które są kopią dużego samolotu. Robią także tzw. gumówki wycynkowe, modele sztybowców wycynkowych i modele z napędem silnikowym.

Mają Andrzeja Balcerskiego w tym od ręki małą, słiznie oprawioną szarą książeczkę. Otwieram. Znaczek Ligi Lotniczej, Książeczka lotnicza nr 003259. Andrzeja Balcerskiego ukończył kurs modelarski i stopnia z wynikiem bardzo dobrym. W pracowni plastycznej mały 10-letni Izaak Brzeziński, syn ro-

ki, bo tu z dwójkami nie przyjmują — mówi mi rezolutna Renia Hallmann, córka piekarza z Gdańska. — My teraz, proszę pani — mówi tajemniczym głosem Jędrzej Knapieński — szukujemy się do nowej tanecznej inscenizacji, którą pokażemy wszystkim dzieciom w Gdańsku, ale to na razie tajemnica... W pracowni elektrycznej stoi piękna makieta żuławskiej wsi produkcyjnej. Jeden ruch instruktora, i domki, oraz lampki na słupach zaświecą światłem elektrycznym. Chłopcy wykonali to na wystawę prac swego Do-

mu. Mijamy Iśniące bielą i czystością korytarze, gdzie każdy kwiatek ustawiony na oknach i stolikach, każda gazetka ścienne świadczą o zamiłowaniach artystycznych odczytanych bywałców tego domu i o właściwym kierunku pracy kierownictwa i personelu. 900 bywałców — Poza wymienionymi pracownikami są tu jeszcze chóry, orkie-

stręta i smyczkowa, jest czynna pracownia teatralna, którą kieruje aktor teatru „Wybrzeże” ob. Sielicki, kółko literackie i wiele innych. Uczestzczają tu dzieci z Gdańska, Wrzeszcza, Oliwy, Sopotu, nawet przyjeżdżają z Pruszcza. Tych uczestzczających jest ponad 900. Tytuł jest kandydatów. Tu młodzież pod kierunkiem wychowawców i instruktorów uczy się kolektywnej pracy i kolektywnej radości z odniesionych sukcesów, kształtując swoje poglądy i umacniając charakter. Jednym z najlepszych przykładów prawdziwego kolektywnego sukcesu było wystawienie sztuki „Wróblowe góry” i takim samym sukcesem będzie na pewno wystawienie bajki Maliszewskiego „Nowa szata króla”. A orkiestra dęta MDK w dniu 1 maja r. b. poprowadzi pochod młodzieży z całego Gdańska. CHCEMY WYCHOWAĆ NOWE POKOLENIE ŚWIATLYCH, WSZECHSTRONNIE ROZWINIĘTYCH I AKTYWNYCH SPOŁECZNIE OBYWATELI NOWEJ POLSKI — mówił Prezydent Bierut. Słowa te zawierają ogólną wytyczną władzy ludowej, która młodzież i dzieci otoczyła jak najtroskliwszą opieką. Nie wszystkie jeszcze dzieci mogą znaleźć miejsca w przedszkolach i w domach kultury po dołnych do gdańskiego i gdynińskiego, ale wszystkim dzieciom Polskę Ludową dała, chleb, szkołę i udział w budowie życia społecznego.

W Młodzieżowym Domu Kultury, który jest jednym z wielu przykładów naszego całkowicie zmienionego życia, stary, zmęczony pracowitym życiem człowiek, który przeżył pełne nędzy i wycisku czasu kapitalizmu, uchwycił w radosnych twarzach dzieci najlepsze i najśmielsze marzenia swojej młodości. Marzenia, które stały się rzeczywistością.

Niektóre uczestniczki kursu, pomimo nawet słabego przygotowania ogólnego, wykazały się do kładnością i wielkim zamiłowaniem do pracy zawodowej, uzyskując dobre wyniki w szkoleniu. Kurs z wynikiem b. dobrym ukończyło 11 osób, z dobrym 17, a z dostatecznym 9. Młodym pracownikiem — absolwentem kursu Z. S. S. należy życzyć zadowolenia w pracy i przyczynienia się do przedterminowej realizacji Planu 6-letniego. (n)

Artyści plastycy zdobią gdyńskie przedszkole PŁO — W ostatnich dniach ul. r. przy ul. Harcerskiej w Gdyni otwar-

to drugie z kolei przedszkole, na leżące do Polskich Linii Oceanicznych. Przedszkole to jest dobrze umeblowane i wyposażone, w wiele pięknych zabawek. A artyści plastycy zdobią jego ściany odpowiednio dobranymi malowidłami. W przedszkolu jest 100 miejsc. Dotychczas zgłosiło się 60 dzieci, których rodzice są pracownikami PŁO, oraz innych gdyńskich zakładów pracy. Pracując matki przyprowadzają do przedszkola swe pociechy o godz. 7.30, a zabierają je stamtąd o godz. 17. (Jota)

MIGAWKI Wybrzeża Dla dalekowidzów

Przy każdej budowie znajdują się tablice, głoszące nazwę przedsiębiorstwa, wykonującego prace, inwestorów itp. Jednocześnie ustawia się honorowe tablice, wymieniające zespoły produkcyjne lub indywidualnych przodowników pracy na budowie. Pisaliśmy ostatnio o wykaźnianiu prac blacharskich na szczytach wieży ratuszowej w Gdańsku. Nie rozumiemy jednak, dlaczego wysoko na jednej z bocznych iglic wisi taka właśnie, wyżej opisana tablica. Usiłowałam przez jej odczytanie za pomocą lornetki, lecz bezskutecznie. Może została przeznaczona do wyjątkowej wiadomości towarzyszy Zegar — bumelant

Przedzium MRN w Sopocie może się pochłubić, że nie ma wśród pracowników bumelantów, ale za to posiada zegar, który wisi w miejscu publicznym, w IV oddziale administracyjnym (biuro ewidencji i kontroli ruchu ludności) i bumeluje sobie od kilku miesięcy. Zegar ten wciąż wskazuje godzinę szóstą, wprowadzając liczących interesantów w błąd. Dobrze by się stało, żeby ktoś wreszcie zainteresował się tą sprawą i polecił naprawienie zegara — bumelanta. (mel)

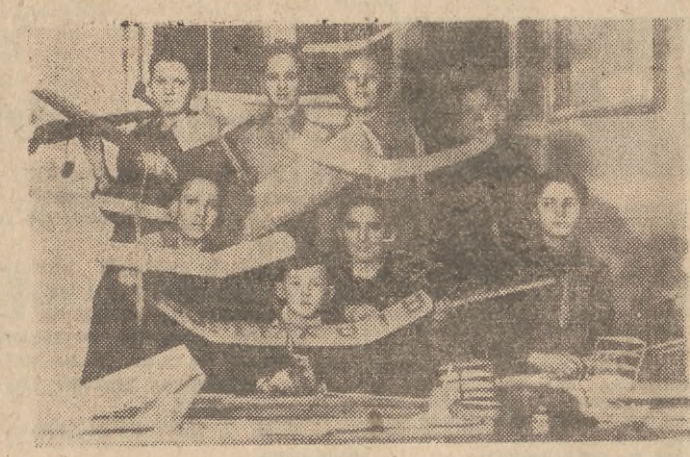
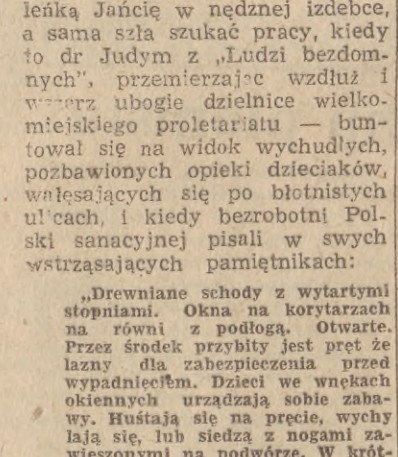
15.000 odczytów miesięcznie — W Warszawie obradował nad planem pracy na rok 1952 dwudniowy zjazd prezesów i sekretarzy zarządów wojewódzkich Tow. Wiedzy Powszechnej z udziałem członków prezydium Zarządu Głównego TWP. Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, które dotychczas organizuje od 4.000 do 5.000 odczytów miesięcznie, rozszerzy znacznie swą działalność w br., w oparciu o organizacje masowe i świetlice Ministerstwa Kultury i Sztuki. W styczniu TWP zorganizuje 7.000 odczytów, dochodząc pod koniec 1952 roku do 15.000 odczytów miesięcznie. Większość tych odczytów odbywać się będą w miastach.

Nowy dom towarowy — W najbliższym czasie zostanie otwarty nowy, wielobranżowy dom towarowy „Spółnoty Pracy” we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 68. Dom będzie zaopatrzony w bogaty wybór ciężkiej i lekkiej konfekcji, z uwzględnieniem dziecięcej, obuwia, galanterii skórzaną, mebli, pamiątek i zabawek. Prace nad urządzeniem wnętrza dobiegają końca.

Nowe kadry sprzedawców w sklepach spożywczych — W ub. tygodniu w ośrodku szkoleniowym Z. S. S. w Gdyni przy ul. Czerwonych Kosynierów 29 zakończył się dwumiesięczny kurs kandydatów na sprzedawców sklepów spożywczych. Słuchacze kursu rekrutowali się w większości ze środowiska wiejskiego. Przed przyjęciem na kurs żadna z uczestniczek kursu nie posiadała kwalifikacji zawodowych. Szkolące młodych pracowników, Związek Spółdzielni Spożywców powiększa kadry fachowców w handlu spożywczym.

Za przywłaszczenie 3 lata więzienia — Zdzisław Zarebski, mieszkaniec Wejherowa i Jan Bemowski, za mieszkali w Strzebielinie w powiecie wejherowskim, działając wspólnie — jako szofer i jako konwojent rejonowej zbrojnicy Centrali Jajczarsko - Drobiarskiej w Wejherowie, po otrzymaniu w Grminej Spółdzielni w Krokowie trzech skrzyń jaj sprzedali je następnie w Lęborku Władysławowi Walkuszowi. Przed sprzedażą zniszczyli otrzymane z punktu skupu specyfikacje, które tym samym nie zostały umieszczone w wykazie odebranych jaj, a uzyskane ze sprzedaży pieniądze (600 zł) przywłaszczyli. Sąd Powiatowy w Wejherowie wydał wyrok, skazujący Zarebskiego na trzy lata więzienia, Bemowskiego na dwa i Władysława Walkusza na 6 miesięcy. (z)

ZABAWY — Oddział sopocki Ligi Morskiej urządza zabawę karnawałową dziś w sobotę, o godz. 19 w sali Zaznacek podulnowych. Bufet rybny. Do tańca przystąpi zespół Marynarki Wojennej. Dochód przeznaczony na cele społeczne. Komitet rodzicielski przy przedszkolu muzycznym Nr 3 w Gdyni zaprasza rodziców i sympatyków na wspólny wieczorek taneczny dziś, w sobotę, o godz. 19 w gdyńskim Domu Kolejarza.



Nie jeden z tych chłopów, stałych bywałców w MDK zostanie w przyszłości dzielnym konstruktorem

wyczuć kompozycji rysunku, czuje kolor, zasady perspektywy przyswoił sobie ogromnie szybko. Przy systematycznej nauce będzie z niego prawdziwy malarz. Takich dzieci jest w mojej pracowni więcej. Dobre rysunki i piękna papieroplastyka na ścianach — to naj lepsze tego dowody. A w auli ktoś gra krakowiaka. Otwieramy drzwi i... 40 dziewcząt ubranych w kostiumy ćwiczebne beżeleśnie wykonuje rytmiczną gimnastykę. W przerwie rozmawiam z nimi.

— Ja już dawno chciałam się uczyć tańczyć — szepce mi nieśmiały głos 9-letniej Irka Wereda, której ojciec pracuje, jako robotnik w „Bacutilu”. — A ja zaczęłam dopiero wtedy chodzić do naszego Domu, kiedy miałam same czwórki i piątki.

Pracownicy PRC i P podnoszą kwalifikacje zawodowe — Poważny wysiłek włożyło Przedz. Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku w sprawie szkolenia kadr i podniesienia kwalifikacji zawodowych wszystkich pracowników przedsiębiorstwa. Zorganizowano szereg kursów fachowych, jak np. kursy palaczy, bagermistrzów, marynarzy, dźwigowych, którymi objęto przeszło 30 proc. pracowników.

Poważny odsetek pracowników, bo prawie 10 proc., uzupełnia swą wiedzę, ucząc się do szkół średnich i na wyższe uczelnie. Chlubnym osiągnięciem PRC i P jest całkowite zlikwidowanie analfabetyzmu wśród załogi, w czym przedsiębiorstwo zajęło w Gdańsku jedno z pierwszych miejsc.

Pracownicy PRC i P podnoszą kwalifikacje zawodowe — Poważny wysiłek włożyło Przedz. Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku w sprawie szkolenia kadr i podniesienia kwalifikacji zawodowych wszystkich pracowników przedsiębiorstwa. Zorganizowano szereg kursów fachowych, jak np. kursy palaczy, bagermistrzów, marynarzy, dźwigowych, którymi objęto przeszło 30 proc. pracowników.

Poważny odsetek pracowników, bo prawie 10 proc., uzupełnia swą wiedzę, ucząc się do szkół średnich i na wyższe uczelnie. Chlubnym osiągnięciem PRC i P jest całkowite zlikwidowanie analfabetyzmu wśród załogi, w czym przedsiębiorstwo zajęło w Gdańsku jedno z pierwszych miejsc.

Poważny odsetek pracowników, bo prawie 10 proc., uzupełnia swą wiedzę, ucząc się do szkół średnich i na wyższe uczelnie. Chlubnym osiągnięciem PRC i P jest całkowite zlikwidowanie analfabetyzmu wśród załogi, w czym przedsiębiorstwo zajęło w Gdańsku jedno z pierwszych miejsc.

Poważny odsetek pracowników, bo prawie 10 proc., uzupełnia swą wiedzę, ucząc się do szkół średnich i na wyższe uczelnie. Chlubnym osiągnięciem PRC i P jest całkowite zlikwidowanie analfabetyzmu wśród załogi, w czym przedsiębiorstwo zajęło w Gdańsku jedno z pierwszych miejsc.

FACHOWCY POSZUKIWANI — 6-ciu tokarzy, 2-ch frezerów, 6-ciu ślusarzy (w tym 2-ch wysokokwalifikowanych do remontu obrabiarek) i 4-ch robotników niewykwalifikowanych, oraz 2-ch stolarzy - modelarzy zatrudni od zaraz: Gdańska Fabryka Maszyn i Odlewania w Gd.-Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 216. Warunki dobre — do omówienia w Biurze Personalnym. 8/K

OBWIESZCZENIA

KOMUNIKAT — Niniejszym podaje się do ogólnej wiadomości, że na mocy zarządzenia Ministra Przemysłu Lekkiego z dniem 1 stycznia 1952 r. agendy Centrali Skór Surowych Oddz. Wojewódzki w Gdańsku, mieszczącej się we Wrzeszczu przy ul. Kościuszki 7/9, przejęło nowoutworzone przedsiębiorstwo pod nazwą „GDAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SKUPU SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH I SKORZANYCH” Przedsiębiorstwo Państwowe w Gdańsku z siedzibą w Gdańsku - Wrzeszcz, ul. Kościuszki 7/9, telefon nr 413-98. Rejonem działania przedsiębiorstwa są powiaty: Gdańsk, Kartuz, Kościerzyna, Lębork, Starogard i Wejherowo. Rejon powiatowy: — Malbork, Elbląg, Kwidzyn, Sztum i Tczew przejmie nowoutworzone przedsiębiorstwo pod nazwą „MALBORSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SKUPU SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH I SKORZANYCH” Przedsiębiorstwo Państwowe w Malborku, ul. Wiślana 4, tel. nr 470. 25/K

OGŁOSZENIA DROBNE

SAMOCHOÓD — Hansa 4 na chodzie sprzedam. Wiadomość: Sopot, tel. 515-88. 4279-G
MASZYNA do szycia Krawiecka Singer do sprzedania z 3.500. Orłowo, Wielkopolska 40, I p. m. 2. 4276-G
SPRZEDAM pianino. Gdynia, Starowiejska 19 m. 7. 4273-G
SPRZEDAM szafę, 10-ko, umywalnie z baktem gazowym, maszynkę. Sopot, Rokossowskiego 31/1, godzina 18-20. 14-2
LOKALE — ZAMIEŃNIE mieszkanie 3 pokoje, wygody — telefon Wrzeszcz na takie lub większe Gdynia, ewentualnie Sopot. — Wiadomość: tel. 416-63 po godz. 19-ej. 4218-G
ZAMIANA 3 pokoje z wygodami Sopot na 2 pokoje wygodami, centralne Gdynia, Kowalczyk, Sopot, Stalina 825/4. 7-P
INTELEWENT — znająca dzięciarstwo i szycie garderoby poszukuje pokoju w trójmieście od zaraz. Zgłoszenia: Gdańsk — Sianki ul. Jodłowa 59 m. 3, Biel-ska 8. 4237-G
POKOJU umeblowanego Sopot z garażem na motocykl z wózkami poszukuje samotny pracujący. Zgłoszenia: Dziennik Bałtycki, Gdańsk, pod „Solidny”. 4242-G
PANIENKA poszukuje pokoju umeblowanego w Gdyni. Zgłoszenia: Gdynia — Świętojańska 14/1. 4285-G
ZAMIEŃNIE pokój centrum Gdyni na podobny Gdynia. Wiadomość: Gdynia, Ben-dynowska 27 b m. 3. 4283-G
POSZUKUJĘ pokoju w Gdyni. Wspany węgiel. Oferty: Dziennik Bałtycki, Gdynia, pod „Helena”. 4272-G
WOJNE PONDADY — DENTYSTA poszukuje pomocy domowej — 4 godz. dziennie. Oliwa, Kaprow 9/2. 6-P
TECHNICZKA dentystyczna potrzebna. Oferty: „Dziennik Bałtycki”, Gdynia, pod „Techniczka”. 4285-G
POTRZEBNY czeładnik piekarski, względnie pomocnik. Gdańsk, Hala Targowa, Kosek. 4240-G
POTRZEBNA samodzielną pomoc domową Gdańsk — Kartuska 13. 4238-G
ZGUBY — ZGUBIONO karty konsumenta wydane na nazwisko Sobolewski Marian. 4282-G
ZGUBIONO kartę meldunkową, kenkartę, wydaną w Grodnie. Giro Leokadia, Sopot, Malopolska 9-2. 8-P
ZGUBIONO legitymację służbowa, legitymację na odznakę SPO, legitymację na medal brązowy, leg. Sily Zbrojnej Służbie Ojczyzny oraz kartę konsumenta na nazwisko Winckiewicz Stanisław. 4262-G
ZGUBIONO legitymację — szkolną nr 709 oraz kartę meldunkową na nazwisko Wantowska Urszula. 4286-G
ZGUBIONO przydział na mieszkanie wystawiony na nazwisko Józef Górny, Gdynia, świętojańska 18 m. 5. 4281-G
ZGUBIONO kartę rejestracyjną 1001 motorowej „Bór 29”, wydaną na nazwisko Budda Jan. 4275-G
ZGUBIONO przepustkę kolejową nr 777 na nazwisko Formella Henryk. 4272-G
ZGUBIONO kartę meldunkową i odcinek zameldowania tymczasowego — Domańska Wanda. 4352-G
NAUFA — TRZYMIEŚCZNE nowo-czesne korespondencyjne kursy 160z, 208z/15/14

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w Sopocie — zawiadania członków, że zapisy dzieci na CHOINKĘ NOWOROCZNA przyjmują wszystkie sklepy PSS w Sopocie, od dn. 5-8 włącznie, wiek dzieci od lat 3-14. 28/K

STENOGRAFII — biurowej, księgowości korespondencyjnie naucza Stowarzyszenie Stenografów - Maszynistów. Pismo stenograficzne „Stenograf Polski”. Bezpłatne prospekty. Łódź, Kiliński 29/K. 29/K

ROZNE — REPERUJE białe Gdańsk - Stogi, ul. Jodłowa 3/2. 11-P

STROICIEL fortepianów, organów, akordeonów, fisharmonii Władysław Ogłocki przeprowadził się z Gdańska do Sopotu, Małkowska go 9-2, tel. 512-23. 9-P

ZGINĘŁA pamiątka złota obrączka w tramwaju 8 31. 12. 51 proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Gdańsk, Szczygła 3/4-1 Holubowski. 4228-G

NOWA WIEŚ prowadzi młodzież do lepszego jutra. Ogłaszajcie się w »DZIENNIKU BAŁTYCKIM«

SLAD



Na ulicy było zupełnie pusto. Kroki odbijały się głośniejszym echem o mury kamienne. W pewnym momencie Wicek wrócił się do Agapita.

Gdy zbliżali się już do fabryki, Wicek stanął, jak wystawiający zwierzę na wystawie, i zbladł jak papier.

Agapit skinął ręką, że rozumie i skrył się wraz z Wikiem w wnetrze bramy.

— Franek! Ty tu? W ten oto nieoczekiwany dla nikogo sposób Wicek, Franek i Agapit spotkali się pod murem fabryki.

— Czas działać — syknął Agapit — i wszyscy trzech ruszyli jak burza. Nie trzeba opisywać zamieszania, jakie powstało na spokojnej jeszcze przed chwilą ulicy.

Program radiowy

SOBOTA — 5. I. 1952 r. 6.00 — Program. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Program lok. 6.18 — Uważaj! 6.30 — Dziennik. 6.50 — Muzyka. 7.20 — Muzyka rozr. 7.55 — Wład. 8.00 — Kurs jez. ros. 11.40 — Komunikaty. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Ja kobiety. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — Muzyka. 12.50 — Aud. dla wsi. 13.30 — Muzyka. 13.35 — Aud. dla wsi. 13.40 — Muzyka. 13.45 — Piosenki polskie. 14.40 — Muzyka. 15.20 — Przem. pras. liter. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Wzdech. Rad. 16.20 — Młodzież szkół muzycznych. 16.40 — Montaż. 17.00 — Wład. 17.15 — Koncert. 17.40 — Piosenki masowe. 17.45 — Kurs jez. ros. 18.00 — Muzyka tan. 18.15 — Przem. wydawniczy. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — Przy sobocie. 20.58 — Komunikat PIRM dla rybaków. 20.58 — Pogoda. 21.00 — Dziennik. 21.26 — Wład. sport. 21.30 — Sonata fortepianowa Skriabin. 22.05 — Nowości poetyckie. 22.05 — Muzyka. 22.20 — Koncert skrzypcowy N. Paganiniego. 23.00 — Muzyka

POD ŚWIATŁO

Niedoceniony planista

Po załatwieniu sprawy dwutygodniowego urlopu i personalnego posiedzeniem odmeldował się u dyrektora.

Pokręciłem głową i przystąpiłem do swojej sprawy. Po powrocie z urlopu poszedłem do dyrektora i w toku rozmowy zapytałem, co słychać z nowym planistą.

Życzenia od sportowców radzieckich

Główny Komitet Kultury Fizycznej otrzymał od Wszczęziwskiego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR depezę następującej treści:

„Z okazji Nowego Roku przesyłamy Wam serdeczne pozdrowienia. Życzymy sportowcom Polski Ludowej wspaniałych osiągnięć sportowych i dalszych sukcesów w rozwoju kultury fizycznej.

Przesyłający pieniądze pocztą postępują często niewłaściwie, bo wkładają pieniądze do listów lub paczek. Tym wszystkim przypomina się, że pieniądze należy wysyłać tylko przekazami pocztowymi.

Nie przysyłać pieniędzy w listach ani w paczkach

Poczta nie odpowiada za pieniądze, włożone do listów (nawet poleconych) lub do paczek.

Wet gorszymi jeszcze podejrzeniami. Najlepiej więc stędzić cicho, jak mysz pod miotłą i przeczeekać, aż ta cała burza sama rozejdzie się po kościach.

Milewski momentami odczuwał nieprzyjemne ukłucia. Co jest u diabła? Żle zrobiłem? Wpakałem się w głupią kabałę? To jeszcze — śmieszne rzeczy — nie powód, żeby zawracać sobie głowę jakimiś wyrzutami sumienia, godnymi naiwnych prostactków.

Odpedzał niespokojne myśli papierosami i słuchał. Tymczasem głos zabrał Bielicki. — Dobrzeście mówili, prezisie, — mówił porywczo. — Ale co? Jak ten kuter wyciągnie, to będzie pływali? Gdzie tam! Stanie na stojaki i tyle. Toć znamy stocznię. Jak jeszcze z Wiedkindem pływaliśmy na trzydziestce. — Wiedkind świadek, chociaż go tu nie ma — wkręciła się nam się w śrubę, tośmy dwa dni stali w Gdyni na stojaku, aż nam rufe podnieśli i zdjęli sieć.

— Napiszcie jeszcze do organizacji partyjnej na stoczni. Napiszcie jak jest, to oni pomogą, jakby stocznia nie chciała. Narloch notował dalej. (Ciąg dalszy nastąpi)

Śmiało i szczerze

Księgarnia antykwaryczna powstaje we Wrzeszczu

W związku z notatką pt. „O antykwariat naukowy“ śpieszymy zawiadomić, że z dniem 10 bm. „Dom Książki“ otwiera księgarnię antykwaryczną we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej nr 76.

W INNYCH LISTACH: DLACZEGO NIE PO KOLEI?

Ob. Józef Sarnowski z Gdańska prosi Wydział Handlu Prez. Wojew. Rady Narodowej o wydawanie dyspozycji sprzedaży mięsa i tuszowanych numerki według kolejności. Jeśli się wylicza numerki środkowe, wypadają wtedy też z bręgu, które się przeważnie gubi.

DLACZEGO?

W dniu 22 grudnia przyjechało 25 junaków SP na odprawę do Kościerzyny. Przyjechali ze Starej Kiszewy i mieli odjechać do domu autobusem co było uzgodnione na kilka dni przedtem z dyrekcją PKS w Gdańsku. Tymczasem obstuga autobusu

ZYCZENIA OD ZOLNIERZY

Kilku żołnierzy z jednostki wojskowej w Gdańsku przesyła za naszym pośrednictwem życzenia noworoczne dla PPK „Ruch“ i dla sklepu PSS przy ul. Malborskiej. Personalowi tego sklepu żołnierze życzą pięknych wyników w realizacji planów.

Poważne niedociągnięcia

Jestem od roku 1946 stałym czytelnikiem „Dziennika Bałtyckiego“. Nieprzeczytanie po powrocie z pracy ulubionej gazety stwarza lukę w moim życiu. Wszystko było w porządku do 1 maja 1951 r. Przeniesiony służbowo, byłem zmuszony przeprowadzić się do Przegaliny, poczta Świbno. I tu zaczęło się moje nieszczęście.

Najlepsi lekkoatleci Wybrzeża w 1951 r.

W poprzednich numerach zamieściliśmy fińską tabelę lekkoatletów, listę rekordzistów okręgu lekkoatletek Wybrzeża w każdej dziesięciu najlepszych lekkoatletów w woj. gdańskim w 1951 r.

W naszej klasyfikacji uwzględniamy tabelę najlepszych w biegu na 1000 m, która to konkurencja stanęła na dość wysokim poziomie dzięki Biegom Narodowym.

Życzenia od sportowców radzieckich

W poniedziałek 7 bm. rozpoczęło się w Wiśle, zorganizowane przez Sekcję Kolarską GKKF, obóz przygotowawczy przed wycieczką kolarską do Warszawy — Praga.

BIEGI 100 m

Table with 3 columns: Rank, Name, Club, Time. 1. Mach I Bud. 10,8; 2. Mach II Bud. 11,1; 3. Graniczny AZS 11,1; 4. Jodkowski AZS 11,3; 5. Cichy Sp. 11,3; 6. Olszewski II Sp. 11,4; 7. Clapiński I Sp. 11,4; 8. Wyżnikiewicz AZS 11,5; 9. Krześniński Sp. 11,5; 10. Okoński Sp. 11,5

200 m

Table with 3 columns: Rank, Name, Club, Time. 1. Mach I Bud. 22,0; 2. Mach II Bud. 22,2; 3. Tomaszewski Bud. 23,2; 4. Wyżnikiewicz AZS 23,4; 5. Borysiewicz Bud. 23,5; 6. Graniczny AZS 23,6; 7. Tews Sp. 23,8; 8. Jodkowski AZS 23,8; 9. Clapiński I Sp. 23,8; 10. Korban Sp. 23,8

1000 m

Table with 3 columns: Rank, Name, Club, Time. 1. Krawczykiewicz AZS 2:41,0; 2. Masiał AZS 2:43,9; 3. Lasocki Bud. 2:44,8; 4. Bogacki K. Gd. 2:45,9; 5. Sobaszekiewicz WI. 2:46,2; 6. Matusiak K. Gd. 2:47,3; 7. Nigleński I Sp. 2:48,7; 8. Maciejewski K. Gd. 2:50,7; 9. Motylewski AZS 2:51,8; 10. Gołyński Sp. 2:51,8

5000 m

Table with 3 columns: Rank, Name, Club, Time. 1. Kielas Gw. 15:13,6; 2. Mańkowski Bud. 15:14,8; 3. Boniecki Sp. 15:43,8; 4. Boniecki K. 15:51,8; 5. Śmierczalski II K. 16:10,4; 6. Nigleński I Sp. 16:12,6; 7. Krawczykiewicz AZS 16:40,0; 8. Gd. 16:46,0; 9. Olszewski I Sp. 16:50,8; 10. Ciesielski Fl. 16:52,8

JÓZEF KUBACKI

Gazeta powinna dochodzić do czytelnika regularnie, bez opóźnień, bo w przeciwnym razie staje się tylko makulaturą. Nieregularne dostarczanie gazety powoduje, że nie jest ona w ogóle czytana. Przywiązuje wielką wagę do uświadomienia, wychowawczej roli gazety, dlatego niedbale dostarczanie gazety jest poważnym niedociągnięciem.

1500 m

Table with 3 columns: Rank, Name, Club, Time. 1. Korban Sp. 3:57,0; 2. Mańkowski Bud. 4:07,8

5000 m

Table with 3 columns: Rank, Name, Club, Time. 1. Kielas Gw. 15:13,6; 2. Mańkowski Bud. 15:14,8; 3. Boniecki Sp. 15:43,8; 4. Boniecki K. 15:51,8; 5. Śmierczalski II K. 16:10,4; 6. Nigleński I Sp. 16:12,6; 7. Krawczykiewicz AZS 16:40,0; 8. Gd. 16:46,0; 9. Olszewski I Sp. 16:50,8; 10. Ciesielski Fl. 16:52,8

10000 m

Table with 3 columns: Rank, Name, Club, Time. 1. Boniecki Gw. 32:20,0; 2. Kielas Sp. 32:21,2; 3. Boniecki Sp. 33:26,8; 4. Olszewski I AZS 35:40,2; 5. Gołyński Sp. 35:47,0; 6. Kurowski K. Gd. 36:55,0; 7. Mularczyk K. Gd. 37:01,0; 8. Garnek AZS 37:15,8

Zieleniec zamiast wertepów

W związku z elektryfikacją odcinka Gdańsk — Sopot oraz przebudową dworca kolejowego powstaje okazja do uporządkowania jego otoczenia.

10000 m

Table with 3 columns: Rank, Name, Club, Time. 1. Korban Sp. 1:51,8; 2. Kasperczyk Sp. 1:56,1; 3. Kubera Fl. 1:59,4; 4. Mańkowski Bud. 1:59,4; 5. Clapiński I Sp. 1:59,8; 6. Krawczykiewicz AZS 2:00,0; 7. Lasocki Bud. 2:01,5

10000 m

Table with 3 columns: Rank, Name, Club, Time. 1. Korban Sp. 1:51,8; 2. Kasperczyk Sp. 1:56,1; 3. Kubera Fl. 1:59,4; 4. Mańkowski Bud. 1:59,4; 5. Clapiński I Sp. 1:59,8; 6. Krawczykiewicz AZS 2:00,0; 7. Lasocki Bud. 2:01,5

10000 m

Table with 3 columns: Rank, Name, Club, Time. 1. Korban Sp. 1:51,8; 2. Kasperczyk Sp. 1:56,1; 3. Kubera Fl. 1:59,4; 4. Mańkowski Bud. 1:59,4; 5. Clapiński I Sp. 1:59,8; 6. Krawczykiewicz AZS 2:00,0; 7. Lasocki Bud. 2:01,5

Szwankuje również sprawa oświetlenia placu przed dworcem oraz ulic: Droszynieckiej, Krzywoustego i Piastowskiej, które toną w ciemnościach, co najbardziej daje się odczuć na odcinku ul. Piastowskiej, przechodzącym pod wiaduktem kolejowym. Ciemności te stanowią niebezpieczeństwo dla ruchu ko-

Finale w siatkówce organizuje Gwardia

Zarząd Wojewódzki ZS „Gwardia“ Gdańsk organizuje z polecenia Sekcji Siatkówek W. K. K. F. finałowe rozgrywki w siatkówce kobiet i mężczyzn. Rozgrywki odbędą się w sali gimnastycznej gimnazjum T. P. D. przy ul. Książąt Pomorskich w Sopocie.

PLANGIER

7.I. godz. 17 kob. Kolejarski-Z.P.G.G. 18 meż. Kolejarski-Flota 8.I. 17 kob. A. Z. S.-Z.P.G.G. 18 meż. Spójnia-Flota 9.I. 17 kob. Gwardia-Kolejarz 18 meż. Gwardia-Kolejarz 10.I. 17 kob. Kolejarski-A. Z. S. 18 meż. Spójnia-Kolejarz 11.I. 17 kob. Gwardia-Z.P.G.G. 18 meż. Gwardia-Flota 12.I. 17 kob. A. Z. S.-Gwardia 18 meż. Spójnia-Gwardia

WALKA O KUTER

Jeżeli mnie wszyscy zrozumieją, na czym polega walka klasowa, powinienem być im objaśnić jak właśnie na przykładzie naszej sprawy o kuter, po który wyciągnął rękę tutejszy, miejscowy kapitalista. Powinieniem być go tak wyraźnie zdemaskować, aby nikt już nie miał wątpliwości, jaką powziął decyzję.